

Małgorzata Domagalska*

 <https://orcid.org/0000-0002-7104-134X>

*W dziurawym czepku urodzona*¹ Łódzka biografia Renaty Jabłońskiej zapisana w wierszach

Streszczenie

Renata Jabłońska należy do grona poetów piszących po polsku w Izraelu, ściśle związanych z polską kulturą. Wyjechała z Polski w 1957 r. w tzw. aliji gomułkowskiej. W jej poezji można dostrzec podwójną tożsamość, niepewność, poczucie obcości. Próba zakorzenienia w nowym kraju nie kończy się pełnym sukcesem, a nostalgia, a przede wszystkim język ekspresji twórczej, skłaniają do powrotu do utraconego kraju. Urodzona w Łodzi Renata Jabłońska powraca mentalnie do miasta swojej młodości. To w tym mieście przeżyła krótkie szczęśliwe dzieciństwo, w nim rozpoczęła się jej wojenna gehenna, tu powróciła i budowała życie na nowo, aż do decyzji o wymuszonej emigracji. W jej poezji powroty do Łodzi spowija melancholia, świadomość niemożności odzyskania czasu, który przeminął. Jest to jednak miasto – kolebka, w którym formowała się osobowość poetki, jej widzenie świata i wrażliwość.

Słowa kluczowe: Renata Jabłońska, Łódź, Tel Awiw, filologia polska, Uniwersytet Łódzki

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: malgorzata.domagalska@uni.lodz.pl

1 Cytat z wiersza Renaty Jabłońskiej *dziwy*, z tomu *dziwy*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw, 2001, s. 6.

Born in a holey bonnet Łódź in the biography of Renata Jablonska written in her poems

Summary

Renata Jabłońska belongs to the group of writers settled in Israel who write in Polish and they are strictly tied to Polish culture. She left Poland in 1957 in the so-called *Alija Gomułkowska*. She was twenty years old so the problems of identity, uncertainty and the feeling of strangeness can be visible in her poetry. An attempt to take root in a new country does not end in full success, but nostalgia, and above all, language, leads to returning to the country. Born in Łódź, Renata Jabłońska mentally returns to the city of her youth. In this city she experienced a short, happy childhood, here her war ordeal began, and here she returned and built her life anew before forced emigration to Israel. In her poetry, the return to Łódź is shrouded in melancholy because of the reasons for the inability to regain the time that has passed. However, it is a “cradle city” where the poet personality was formed, her perspective of the world and sensitivity.

Keywords: Renana Jabłońska, Łódź, Tel Aviv, Polish philology, University of Łódź

W swoim literackim archiwum Renata Jabłońska odnalazła niepublikowany wcześniej wiersz, w którym w poetyckim zapisie przywołała reminiscencje łódzkiej młodości. W lapidarnym, charakterystycznym dla siebie stylu, przypominała czas dojrzewania w powojennej rzeczywistości. Spojrzała na niego z perspektywy dojrzałej kobiety z bagażem niełatwych doświadczeń. W syntetycznym skrócie zawarła tu elementy biografii, w której Łódź była miejscem urodzenia, szczęśliwego, ale krótkiego dzieciństwa przerwane niemiecką inwazją na Polskę, a także powrotną destynacją z zesłania w ZSRR i przestrzenią rozkwitającej młodości. Była też punktem, od którego rozpoczął się nowy etap życia poetki, która jak wielu polskich Żydów, skazanych po wojnie na wygnanie z Polski, wraz z rodzicami musiała znaleźć dla siebie nowe miejsce do życia i inną ziemię obiecaną.

* * *

czym jest dla pani Łódź? pyta uczestnik
 promocji mojej książki
 kolebką – mówię

budzę się w nocy i myślę: kolebką –
 Łodzią moich dziadków
 pradziadków wujów kuzynów
 tych bez grobów
 zmarłych w łódzkim getcie

po wojnie ulice Narutowicza Zielona
 Jaracza Południowa to tło
 opowieści o życiu rodziny której już
 nie ma

niewielki pokój we wspólnym
 mieszkaniu ale z mamą i tatą
 którzy są

szkoła na Jaracza
 koleżanki koledzy
 letnie kolonie wycieczki
 deptak na Piotrkowskiej

studia na Lindleya nowe
 przyjaźnie dyskusje
 ulubieni profesorowie

to wszystko często odżywa
 i płynie przed oczami
 jak filmowa taśma²

W życiorysie Renaty Jabłońskiej, który znajduje się w aktach przechowywanych w archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, biografię autorki trzeba odczytać między wierszami. Niczym w wierszu Wisławy Szymborskiej *Pisanie życiorysu* przyszła studentka polonistyki wymienia w nim najważniejsze etapy swojej dwudziestoletniej egzystencji. W *Życiorysie kandydata* zapisuje: „Urodziłam się w 1934 roku w Łodzi”³, a jak doda później w swoim wierszu: „to nie był dobry czas/ na rodzenie

² Wiersz przesłany autorce artykułu przez Renatę Jabłońską dnia 13 stycznia 2024 roku.

³ W aktach Renaty Jabłońskiej oraz w odpisie aktu urodzenia znajdujących się w archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Pomorska 149/153, podana data urodzenia to rok 1934. W biogramach pisarki pojawia się jednak rok 1935. Jak wyjaśnia Renata Jabłońska w liście do autorki z dnia 27 maja 2024 r.: „Jeśli o datę urodzenia chodzi, to rodzice zawsze mówili, że urodziłam się o trzeciej w nocy z 14 na 15 grudnia 1935. Ale podobno było jakieś poplątanie

dzieci/ skazanych na wojnę”⁴. Gdy miała niecałe pięć lat skończyło się jej dzieciństwo. Po wybuchu wojny ojciec, zmobilizowany w Brzezinach, wziął udział w kampanii wrześniowej. Po klęsce przedostał się na wschód, a jego żona, Maria, zabrawszy córkę ze sobą pojechała w poszukiwaniu męża do Łucka. Choć Jabłońscy uniknęli losu łódzkich Żydów, skazanych na getto i śmierć w obozie zagłady, stali się ofiarami drugiego totalitarnego reżimu⁵. Przymusowe przesiedlenia ludności cywilnej w głąb ZSRR w latach 1940–1941 objęły ok. 316–325 tysięcy osób. Wśród deportowanych przeważali Polacy (ok. 200 tysięcy), drugą grupę stanowili Żydzi (ok. 70 tysięcy), poza nimi byli też Ukraińcy, Białorusini oraz Niemcy, Litwini, Rosjanie i Czesi⁶.

Sporządzony w życiorysie Renaty Jabłońskiej zapis: „W czasie wojny przebywaliśmy w ZSRR” kamufluje to, co wydarzyło się naprawdę. Dodana w „Ankiecie

z moją siostrą stryjeczną, też Renatą Jabłońską (zamordowaną w Auschwitz). Dokument repatriacyjny z ZSRR podaje rok 1935. Ale w szkole zapisali 14.12.1934 i tak to się wlecze”.

- 4 R. Jabłońska, *starzenie młodości*, w: tejsze: *statysty*, Gołdap 2008, s. 5. W dorobku Renaty Jabłońskiej znajdują się tomy prozatorskie i poetyckie. W Polsce ukazała się proza zebrana w tomach: *Sen na cztery ręce* (Wydawnictwo „Cis”, Warszawa 1995), *Śpiew kameleona* (Wydawnictwo „Obserwator”, Poznań 2000), *Niknące twarze* (Prószyński i S-ka, Warszawa 2004), *Zimno, ciepło* (Wydawnictwo „Bonobo”, Warszawa 2006), *Przed odlotem* (Oficyna „Z bliska”, Gołdap 2009), *Rozmowa z Losem* (Oficyna „Z bliska”, Gołdap 2011), W wydawnictwie „Werset” w Lublinie ukazały się: *Zabawy białych plam* (2012), *Śmierć lekarzy* (2016), *Jesień snów* (2016) oraz *Fragmenty. Urywki wspomnień 1939–2009* (2014).

W wydawnictwie Akcenty w Tel Awiwie tomiki wierszy: *obca* (2000), *to co jest* (2000), *chwile* (2000), *dziwy* (2001), *oczekiwania* (2001), *oddech* (2001), *inny wymiar* (2001), *delete* (2006), *blask* (2009), *dotyk* (2012), *skok* (2013), w Polsce: *chamsin* (SPP Oddział, Olsztyn 2002), w Oficynie „Z bliska” (Gołdap): *statysty* (2008), *i tyle* (2010), *inna* (2015), w *Signi klucze i zaulek* (Warszawa 2020, 2022).

W przypadku cytowania obowiązuje zapis: tytuł wiersza, zbioru, numer strony. Tytuły wierszy i zbiorów rozpoczynają się minuskułą.

- 5 Zarządzenie prezydenta policji o utworzeniu getta w Łodzi zostało ogłoszone 8 lutego 1940 roku. Dzielnica została zamknięta 30 kwietnia tego roku. W dniach 3–12 września 1942 roku miała miejsce „wielka szpera”, podczas której wywieziono z getta ponad 15 tysięcy dzieci i ludzi starszych. Ostateczna likwidacja getta miała miejsce latem 1944 roku, a ostatni transport do Auschwitz odjechał 29 sierpnia. Por. J. Baranowski, *Łódzkie getto 1940–1944. Vademecum*, Archiwum Państwowe w Łodzi, Łódź 2013; zob. także: *Litzmannstadt-Getto*, red. H. Siemiński, Muzeum Tradycji Niepodległościowych, Łódź 2014; A. Sitarek, *Otoczone drutem państwo. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2016; J. Podolska, *Litzmannstadt-Getto. Miejsca. Ludzie. Pamięć*, Fundacja Wspierania Inicjatyw Kulturalnych i Wydawniczych; Księży Młyn Dom Wydawniczy M. Koliński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.
- 6 W. Borodziej, S. Ciesielski, J. Kochanowski, *Wstęp*, [w:] *Przesiedlenie ludności polskiej z kresów wschodnich do Polski 1944–1947*, wybór, opracowanie i redakcja dokumentów S. Ciesielski, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1999, s. 11.

indywidualnej kandydata na I rok studiów wyższych” informacja o zawodzie ojca w czasie okupacji „robotnik leśny” brzmi w tym kontekście groteskowo. Kubę Jabłońskiego już na początku zesłania odseparowano od żony i córki – i pognano w głąb tajgi do wyrębu drzew. Po kilku miesiącach tej „pracy”, straszliwie wychudzony na syberyjskim wickie, pluł krwią i walczył o życie⁷.

Udręka Jabłońskich rozpoczęła się w 1940 r., zimą, w bydlęcych wagonach zmierzających do Asina nad rzeką Czuluym, później na statku do Kicy, wreszcie w pieszej wędrówce do Bergajewa⁸. Tam, w zimnie i o głodzie, toczyła się walka o przetrwanie, złagodzona nieco w 1944 r., gdy po powstaniu podległego Stalinowi Związku Patriotów Polskich 55 tysięcy obywateli polskich przesiedlono na znośniejsze klimatycznie tereny⁹. Jabłońscy zostali przeniesieni na Podkaukazie, a w 1946 r. na mocy umowy repatriacyjnej, podpisanej pomiędzy Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP a władzami ZSRR, uzyskali pozwolenie na powrót do kraju. Mogli to uczynić jedynie dlatego, że wciąż byli obywatelami polskimi¹⁰.

Dla córki Jabłońskich wyjazd do Łodzi był niemal powrotem do mitycznego, opowiadanego miasta. Jak pisze w autobiograficznym opowiadaniu *Miasto moje*:

Pamiętam nasz powrót po wojnie do Łodzi. Do miasta, o którym marzyłam w ciągu wojennego dzieciństwa, gdy Mama opowiadała o domu, w którym przed wojną mieszkaliśmy przy Narutowicza, róg Piłsudskiego (Wschodniej), o parkach, o skwerze przed Dworcem Fabrycznym, tak zwanym Kolejniaku, o Placu Wolności, o Piotrkowskiej, nawet o tramwajach...¹¹.

Powojenna Łódź, niezniszczona jak Warszawa, przejęła funkcje stolicy. Działy tu teatry, kabarety, toczyło się życie kulturalne¹². Ludzie, którzy przetrwali

7 R. Jabłońska, *Fragmenty, Urywki wspomnień 1939–2009*, Wydawnictwo Werset, Lublin 2014, s. 21.

8 Więcej o wojennych losach pisarki, zob. B. Tarnowska, *Syberiada Renaty Jabłońskiej*, [w:] *Żydzi wschodniej Polski. Seria XII: Uciekinierzy, ukrywający się, uchodźcy*, red. nauk. J. Ławski, J. Partyka, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2024, s. 261–278.

9 W.F. Marciniak, *Powroty z Sybiru. Repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945–1947*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014, s. 58.

10 Tamże, s. 79–80.

11 R. Jabłońska, *Miasto moje*, „Tygiel Kultury” 2005, nr 1/3, s. 128.

12 R. Jabłońska, *Moja Łódź*, [w:] *też: Skok*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw 2013, s. 129. Zob. też: E. Wiatr, *Życie kulturalne Żydów w Łodzi*, [w:] *Spółeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku*, red. A. Rykała, A. Lech, K. Radziszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010, s. 140, 163–164; także J. Królikowska, G. Mnich, *Teatry, kina, muzea, prasa*, [w:] *Łódź poprzez wieki. Historia miasta*, t. 4: *od 1945 roku*, red. K. Lesiakowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2024, s. 383–399.

wojnę, zaczęli żyć na nowo. Jabłońscy zamieszkali na ulicy Narutowicza 3, tuż przy Piotrkowskiej, w dzielonym mieszkaniu. Znaleźli pracę, matka w księgowości, ojciec jako kierownik w Spółdzielni Pracy Laboratorium-Wzorcownia. Renata rozpoczęła naukę w trzeciej klasie szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na ulicy Jaracza 26¹³. W klasie było kilkoro żydowskich uczniów, „ale powoli znikali – wyjeżdżali”¹⁴. Po wojnie w Łodzi mieszkało ok. 30 tysięcy ocalonych z Zagłady Żydów. Wracali po opuszczeniu kryjówek po „aryjskiej” stronie, z partyzantki, ze Wschodu. Jednak od połowy 1946 r. liczba ta systematycznie spadała, a po fali emigracji do Izraela z lat 1949–1951 w mieście pozostało ich ponad 10 tysięcy¹⁵.

Pamiętające głód dziecko, mieszkające w śródmieściu, często spoglądało na smakołyki w garmażerii na rogu Piotrkowskiej i Zielonej. Wkraczająca w wiek nastoletni dziewczynka przyglądała się też fatalaszkom w witrynie sklepu z ubraniami pani Andrzejewskiej przy Narutowicza 3. Dorastająca panienka fundowała sobie rurkę z kremem u Granowskiej¹⁶ albo „śmietankowe lody w kwadratowych/waflach z wózka ulicznego sprzedawcy”, co po latach znalazło swój wyraz w wierszu zatytułowanym *dawna Łódź* (*skok*, s. 32). Z Piotrkowskiej niedaleko było na Zielony Rynek, gdzie owoce i warzywa piętrzyły się na straganach¹⁷.

Wśród rozrywek dorastających dziewcząt dominowało kino, ale szkoła organizowała też przedpołudniowe koncerty w filharmonii i popołudniówki teatralne w „Teatrze Powszechnym”. Serca uczennic skradł wówczas aktor Teatru im. Stefana Jaracza Ryszard Barycz występujący w *Marii Stuart* Juliusza Słowackiego¹⁸.

Po zdaniu matury w I liceum ogólnokształcącym TPD i uzyskaniu świadectwa dojrzałości 25 czerwca 1954 r. Renata Jabłońska ubiegała się o przyjęcie na dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim, a egzaminacyjną rozprawę pisała na temat: *Słowacki jako szermierz idei rewolucyjnej i patriotyzmu (na podstawie znanych utworów)*¹⁹. W obowiązującej wówczas „Karcie Kandydata” na uczelnię wyższą odnotowano również jej uzdolnienia literackie, duże odczytanie, swobodę wypowiedzania się oraz umiejętność redakcji artykułów do gazetki szkolnej. Została

¹³ W latach 1946–1949 było to Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne im. Jarosława Dąbrowskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w latach 1949–1957 szkoła przyjęła nazwę: I Ogólnokształcąca Szkoła TPD Stopnia Podstawowego i Licealnego im. Jarosława Dąbrowskiego w Łodzi.

¹⁴ R. Jabłońska, *Fragmenty*, s. 31.

¹⁵ Por. L. Olejnik, *Struktury życia społeczno-politycznego łódzkich Żydów w latach 1945–1950*, [w:] *Spółczesność żydowska i niemiecka w Łodzi...*, s. 140; zob. także: Andrzej Rykała, *Skupisko żydowskie w Łodzi po zakończeniu wojny – refleksje ogólne, cel badania*, [w:] tamże, s. 273–281.

¹⁶ Cukiernia Marii Granowskiej znajdowała się w podwórku przy ulicy Piotrkowskiej 56.

¹⁷ R. Jabłońska, *Moja Łódź*, s. 130.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Wszystkie wskazane dokumenty znajdują się w Aktach Renaty Jabłońskiej w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Pomorskiej 149/153.

przyjęta, ale nie otrzymała akademika, a trudna sytuacja finansowa oraz kłopoty zdrowotne ojca skłoniły ją do powrotu do Łodzi. Podjęła studia na łódzkiej polonistyce. Choć filologia wolna była od antysemityzmu, incydenty o takim charakterze zdarzały się²⁰. Renacie Jabłońskiej pocięto płaszcz, ale wykładowcy i studencka brać sprawiali, że odnalazła tu swoje miejsce. Zmagiała się jednak z wieloma przeciwnościami, ciężką chorobą ojca, własną, gdyż pobyt w syberyjskiej tajdze nie przeszedł bez echa, czy wreszcie problemami finansowymi. Jak świadczą archiwalne dokumenty, w czasie wakacji Renata Jabłońska pracowała jako wychowawczyni na koloniach letnich. Pomimo przeszkód przez trzy lata przyszyła poetka zgłębiała tajniki polskiej literatury. W jej kartach egzaminacyjnych widnieją nazwiska profesorów, którzy kładli podwaliny pod rozwój łódzkiej polonistyki. Historię rodzimej literatury wykładali prof. Stefan Kawyn i prof. Jan Dürr-Durski, powszechnej – prof. Stefania Skwarczyńska oraz Aniela Kowalska, wówczas doktor, gramatykę historyczną – prof. Karol Dejna.

Po dziesięciu latach od powrotu z Podkaukazia, rok 1957 przyniósł kolejne zmiany. Ojciec Renaty Jabłońskiej przeżył zawał, a odradzająca się hydra antysemityzmu budziła niepokój. Na decyzję o wyjeździe, podjętą przez ojca, miał wpływ pozornie nieznaczący incydent. Po badaniach kontrolnych w Szpitalu im. Norberta Barlickiego córka z ojcem odpoczywali w Parku Staszica: „Naprzeciw nas pojawiły się dwie bardzo ładne młode kobiety. Popatrzyły na nas. – Jaki przystojny Żyd! – powiedziała jedna z nich, dość głośno. Przeszły. Tata zbladł, przystanął i po chwili powiedział, z trudem łapiąc oddech: – Dlaczego przystojny Żyd, dlaczego nie przystojny mężczyzna?!”²¹

Ta identyfikacja, dramatyczna dla tych, którzy przeżyli wojnę, bo decydująca o życiu lub śmierci, wpłynęła na ostateczną decyzję podjętą przez głowę rodziny. Ojciec zdecydował: „jedziemy do Izraela”. Było to wówczas możliwe, bo po kilkuletniej przerwie, od jesieni 1955 r., można było uzyskać pozwolenie na wyjazd, a do 1957 r. właściwie wszystkie wnioski rozpatrywano pozytywnie²². W czerwcu 1957 r. Jabłońscy, tak jak 51 tysięcy Żydów z tzw. alii gomulkowskiej, pociągiem z Dworca Gdańskiego do Wiednia i dalej z portu w Nicei, wyruszyli statkiem do Hajfy²³.

²⁰ R. Jabłońska, *Fragmenty*, s. 40.

²¹ R. Jabłońska, 1957, „Tygiel Kultury” 2011, nr 4/6, s. 93.

²² Sytuacja ocalałych Żydów w pierwszych latach powojennych ulegała istotnym przeobrażeniom. W 1949 roku decyzją PZPR zlikwidowano wszystkie organizacje syjonistyczne, otworzyła się jednak możliwość emigracji do Izraela, zastopowana w 1950 roku. Tę możliwość wznowiono w roku 1955 i praktycznie do 1957 wnioski nie były odrzucane. Zob. K. Famulska-Ciesielska, „Alija Gomulkowska”. *Obraz odwilży w oczach Żydów – pisarzy polskich, którzy wyemigrowali z Izraela w latach 1957–1958*, „Archiwum Emigracji”. *Studia – Szkice – Dokumenty*, 2009, z. 1, s. 58.

²³ Zob. także: E. Kossewska, *Adaptacja alii gomulkowskiej w Izraelu (1955–1960)*, „Przegląd Humanistyczny” 2013, nr 6, s. 97–118; B. Szaynok, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*,

Studentka polonistyki nie chciała wyjeżdżać, ale po doświadczeniach wojennych nie mogła opuścić rodziców. Po latach w autobiograficznym opowiadaniu *Harmonia czy dysonans* pisała:

I właśnie w ważnym okresie silnych przyjaźni, zaangażowania, podejmowania istotnych decyzji – trzeba było wszystko rzucić i jechać w świat! Odsunąć na bok przywiązanie do rodzinnego miasta, do krajobrazów, do przyrody. Do kultury. I oderwać się od tego, co było tak istotne – od języka²⁴.

Po dotarciu do Erec Israel, w niemalże tropikalnym gorącym i wilgotnym klimacie, Jabłońscy po raz kolejny musieli kłaść podwaliny pod nowe życie. Nie było im łatwo. Ojciec, do czasu kolejnego zawału, pracował w fabryce konfekcyjnej, matka w sklepie spożywczym. Dwudziestoletnia Renata, z początkującym hebrajskim, próbowała zbudować im chociaż podstawy egzystencji, znaleźć mieszkanie i miejsce dla siebie. „Zupełnie jak w Łodzi” udało jej się uzyskać lokum z dzieloną łazienką, ale dające choć odrobinę ochrony przed izraelskim żarem. Sama pracowała ciężko, fizycznie, aż do momentu rozpoczęcia kursu pedagogicznego w Beer Szewie dla nowoprzybyłych nauczycieli i studentów z zaliczonymi przedmiotami pedagogicznymi. Zwróciła się wówczas do dziekanatu Wydziału Filologicznego UŁ z prośbą o szczegółowy wyciąg z indeksu, w którym uwzględnione zostałyby także zaliczenia z przedmiotów nieobjętych egzaminami, w tym hospitacje w gimnazjum im. Kopernika. Na wniosku widnieje adres byłej już studentki: Tel Awiw, Israel, 22 Nachmani str. W lutym 1961 r. Uniwersytet przekaze jej indeks z uprzejmą prośbą o pokwitowanie odbioru. W dążeniach o odzyskanie dokumentów wspomogła Jabłońską mgr Ija Pawłowska, później profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

W tym trudnym adaptacyjnym czasie listy nie łagodziły rozłąki z byłym krajem, a tęsknota za znajomymi i przyjaciółmi z Łodzi była dojmująca. Życie jednak toczyło się dalej, pomimo poczucia obcości, które słabło wraz z poznawaniem nowej ojczyzny, a przede wszystkim języka hebrajskiego. Jednak potrzeba obcowania z polszczyzną była wciąż silna. Emigracja z Polski czytała po polsku, rozmawiała, a przede wszystkim spotykała się w siedlisku polskości, w księgarni Edmunda Neustejna na ul. Allenby 84 w Tel Awiwie. Wśród przybyłych do Izraela emigrantów narastała również potrzeba pisanie w języku opuszczonego kraju²⁵. Droga

Warszawa 2007, s. 283–298. D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 129–136; E. Węgrzyn, *Wyjeżdżamy! Wyjeżdżamy?! Alija gomułkowska 1956–1960*, Buda-peszt–Kraków 2016.

²⁴ R. Jabłońska, *Harmonia czy dysonans*, „Tygiel Kultury” 2001, nr 1/3, s. 23.

²⁵ Wśród późniejszych pisarzy, przybyłych w aliji gomułkowskiej, znaleźli się m.in. Ruth Baum, Irena Bronner, Henryk Dankowicz, Eleasar Feuerman, Ida Fink, Herbert Friedman, Roman Frister,

do literackiego debiutu dla Renaty Jabłońskiej była jednak daleka. Jak odnotowuje Beata Tarnowska, badaczka analizująca literacki dorobek pisarki, Jabłońska weszła w krąg polskojęzycznego środowiska literackiego w Izraelu na początku lat osiemdziesiątych. Współpracowała wówczas z tygodnikiem „Nowiny-Kurier” wydawanym w Tel Awiwie, a wraz z Elim Barburem założyła Sekcję Polską przy Federacji Związków Pisarzy Polskich w Izraelu (później Związek Autorów Piszących po Polsku). Redagowała też związane z organizacją pismo „Kontury”, a w latach dziewięćdziesiątych, po rozłamie Związku, współtworzyła „Grupę Literacką Akcenty”²⁶ i związany z nią periodyk²⁷. Początkowo, w latach dziewięćdziesiątych, publikowała w języku hebrajskim, później powróciła do polszczyzny²⁸. W jej wierszach, być może ze względu na odmiennosć losów żydowskich w ZSRR oraz wczesny okres życia w czasie wojny, trauma, choć obecna, nie zajmuje wiele miejsca. Pojawia się natomiast doświadczenie obcości w nowym kraju i miasto, którym rozpoznać można Tel-Awiv²⁹. W przeciwieństwie do gorącej, palącej żarem ziemi Izraela oraz kakofonii dźwięków Orientu przywoływany w kontrze polski krajobraz mieści się w spektrum swojskości³⁰. Umiejscawia się w aurze nostalgii i jest niczym proustowska magdalenka, odsyłająca do smaków młodości, wśród których „kartofle z ogniska są ciepłym / wspomnieniem” (*kiedys, fotografia*, s. 14). Głód zapisany w pamięci podmiotu sprawia, że czarny chleb uruchamia receptory szczęścia, wyzwala uczucie sytości. Przypomina dom dziadków, w którym wnuczkę rozpieszczala babcia.

Jerzy Herman, Renata Jabłońska, Aleksander Klugman, Maria Lewińska, Jerzy Mering, Edward Nejman i Mieczysław Rolnicki, zob. K. Famulska-Ciesielska, „*Alija Gomułkowska*”, s. 59.

26 „Nowiny-Kurier”, od 1991 roku dziennik, później tygodnik publikowany w języku polskim do 2009 roku. Przez ponad 50 lat miał znaczący wpływ integrujący środowisko polskich Żydów w Izraelu; „Akcenty” – grupa literacka, rocznik oraz wydawnictwo od 1990 roku z siedzibą w Tel Awiwie. Działała do 1989 roku, gdy zmiana sytuacji politycznej umożliwiła bezpośrednie kontakty literackie i wydawnicze w Polsce. Zob. hasło: „Nowiny – Kurier”, „Akcenty”, [w:] K. Famulska-Ciesielska, S.J. Żurek, *Literatura polska w Izraelu. Leksykon*, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2012, s. 16–17, 116–118.

27 Zob. B. Tarnowska, „*Ir zara – ir szeli. Obce miasto – moje miasto*”. *Tel Awiw jako przestrzeń zadomowienia w twórczości Renaty Jabłońskiej*, [w:] tejże, *Tel-Awiv – Jerozolima. Literackie kreacje przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2019, s. 51.

28 W 1993 roku Renata Jabłońska wydała tom opowiadań *Kikar hamelech Albert* [*Plac króla Alberta*], sześć lat później tomik wierszy *Ir Zara* [*Obce miasto*].

29 Więcej na ten temat w artykule Beaty Tarnowskiej, „*Ir zara – ir szeli*” oraz Małgorzaty Domagalskiej, *Gdy wieje chamsin... Doświadczenie migracyjne w wierszach Renaty Jabłońskiej*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2022, nr 1, s. 101–120.

30 Jak zauważa Beata Tarnowska („*Ir zara-ir szeli*”, s. 62–63), powołując się na prace socjologa miasta Andrzeja Wallisa (*Miasto i przestrzeń*, Warszawa 1977) negatywnie nacechowany obraz metropolii złagodzony zostaje poszukiwaniem miejsc przyjaznych, przestrzeni własnego domu, enklaw spokoju i wytchnienia, takich, w których rozkwita egzotyczna roślinność.

najbardziej lubię jeść
chleb

dawno przed wodospadem
lat
babcia przynosiła na śniadanie
kajzerki i grahamki

potem sto gramów czarnego
gliniastego chleba smakowało
jak rarytas

teraz mogą jeść tyle chleba
ile chcę
wybieram czarny
jest najsmaczniejszy (*chleb, fotografia*, s. 20)³¹

Czas, częsty *leitmotiv* w poezji Jabłońskiej, postrzegany jest subiektywnie, mierzony miarą przemijania, doświadczeń własnych i potworności XX wieku, których ciężar sprawia, że to, co było dobre, wydaje się odległe. Jak zauważa Lucyna Skompska, w wielonurtowej codzienności wyłaniającej się z kart tych wierszy żyją wydarzenia z różnych czasów mierzonych inną, nieobiektywną miarą. Gradację wyznaczają „ich »ranga« i piętno, jakie odcisnęły w pamięci. Chwile szczęścia wydają się zatem bardziej odległe niż doznane krzywdy i ból”³².

więc kiedy?
dawno bardzo dawno temu
dzieciństwo miało smak czekolady
i ananasów ze sklepu dziadka

objęcia babci pachniały bzami
dziadka tytoniem
taty lawendą
a mamy chanelem pięć (*dawno, to co jest*, s. 11)

³¹ Podobna refleksja pojawia się w wierszu *chleb* (*statystki*, s. 24): chleb ma nagle inny smak/ i nie o mąkę chodzi/ ani o wypiek/ ten smak przypomina/ tamten dawny/ nasycony żywiołową/ zachłannością głodu (...).

³² L. Skompska, *Za ruchomą przegrodą*, „Tygiel Kultury” 2002, nr 7–9, s. 178.

Zapach szarych renet ewokuje świat, w którym bliskość rodziców dawała poczucie bezpieczeństwa, pewności i ochrony. Daleki od komfortu pokój we współlokatorskim mieszkaniu w łódzkiej kamienicy był przestrzenią wypełnioną ciepłem, tym realnym i wewnętrznym, o wiele ważniejszym w egzystencjalnej powojennej perspektywie.

z drewnianej skrzynki pod łóżkiem
sączy się ulubiony zapach
kołysz mnie do snu

to było życie całe temu w mojej
klitce w kuchni w łódzkim domu

zapach szarych renet
którego już później nigdy
nigdzie nie czułam (*zapach, fotografia*, s. 10).

Intensywna woń, zarówno w dodatnim, jak i ujemnym aspekcie, generuje nastroj. Jest silnym nośnikiem pamięci, bo jak zauważa poetka: „zapachy przywołują wspomnienia/ które długo drzemały a teraz wróciły (zapachy, dotyk, s. 8). Woń kwiatów bliskowschodniego drzewa izdarechet ożywia obraz rosnącej w opuszczonym już świecie czeremchy. Prowadzi do skojarzeń z lat młodości, „wywołuje zmysłową nostalgię i uruchamia poczucie podwójnego zakorzenienia”³³.

Czeremchy nie rosną w tym kraju
Rozchodzi się jednak uparcie
Silny zapach wczesnej młodości
Wiosny parku śmiechu i łez
I szeptów pełnych napięcia. (*I tyle, zapach*, s. 76)

W poezji Renaty Jabłońskiej, jak zauważa Jerzy Jarzębski, izraelska przyroda: „nie jest idylliczna, atakuje palącym słońcem, owiewa wichrem i tumanami piachu, jest bliska ciału, czasem dolegliwa, nigdy neutralna”³⁴. Na drugim biegunie,

³³ B. Tarnowska, *Jak pachnie Tel Awiw (i Łódź)? O przestrzeniach olfaktorycznych w poezji Renaty Jabłońskiej*, [w:] *tejtze, Tel Awiw – Jerozolima*, s. 78.

Podobnie w wierszu z tomu *obca*, s. 21: nasza młodość gdzieś tam została/ i trwa obarczona wszystkim/ co wspominamy/ dobrym smutnym wesołym [...] pod starymi sykomorami/ na kamiennej ławce wspominam/ kasztan za domem i deszcz.

³⁴ J. Jarzębski, *Wiersze Renaty Jabłońskiej. Łódź – Tel Awiw*, „Tygodnik Powszechny” 2002, nr 34, s. 21.

w krainie młodości, króluje zima, ale w przeciwieństwie do izraelskiego żaru, nie smaga mrozem. Raczej przyjemnie chłodzi i rozgrzewa serce, wydobywając z pamięci młodzieńcze zauroczenie, gdy w Łodzi:

gałęzie drzew pokryte czapami
śniegu sople lodu zwisające
z gzymsów mróz szczypał
w policzki

i było super „zadawać szyku”
biegać z gołą głową w rozpiętym
płaszczu
w nadziei na spotkanie tego
który chodził w czarnej
kurtce i z gołą głową (*mróz, skok*, s. 21)³⁵.

Śnieg osłaniał też brzydotę miasta, okrywał białym płaszczem odrapane szare gzymsy kamienic i łódzki brud. W gorącym Tel Awiwie bryły lodu przywożone przez ulicznego sprzedawcę służyły już do innych, jedynie spożywczych celów (*dawny i nowy Tel Awiw*, *skok*, s. 33).

Pomiędzy Łodzią a Tel Awiwem nie istnieje mentalny most, po którym z łatwością przechodzi się z jednej przestrzeni do drugiej. Czas zaciera ślady dawnej tu bytności, a materia rozpada się i zmienia swój kształt. Podobnie do świadomości podmiotu, który rozdwojony w sobie szuka śladów przeszłości i próbuje odnaleźć w niej siebie. Jak pisze Renata Jabłońska w wierszu *daleko*:

jestem daleko
tam jest i nie ma
tutaj jest i nie ma tego
co było

zostało tylko coś
w steranych chodnikach
w łuszczących się wykuszach
na znanej ulicy
w znanym mieście

³⁵ W wierszu *strach* w tomie *chamsin* s. 19 Renata Jabłońska napisze: „wspominam sople lodu zwisające/ z gałęzi drzew łódzkiego parku/ i przebiśniegi/ i konwalie/ i wrzosy na wzgórzu/ gdy radość była młoda.

już nie ma mojego tutaj
domu i moich snów
nie ma mojej młodości (*daleko, inna*, s. 6)

Powrót do miasta młodości wypełniony jest nostalgią, ale i rozczarowaniem. Zmieniły się lub nie istnieją miejsca młodzieńczych zabaw i rozterek, a przede wszystkim nie ma ludzi, którzy rozjechali się po świecie, odeszli. Nic już nie jest takie samo, jest płynne jak w Heraklitowej rzece. Spełnione marzenie o zamieszkaniu w eleganckim łódzkim hotelu nie budzi dawnej euforii. Kładzie się na nim cień przemijania, świadomość czasu, którego nie można odzyskać.

Zatrzymuję się w starym hotelu w mieście
W którym się urodziłam
Też już jestem stara

w młodości marzyłam że kiedyś
do tego hotelu wejść jako gość

po tylu latach ziściło się
jestem gościem z dalekich stron

dlatego więc odczuwam
ten intensywnie gorzki
smak? (*hotel, inna*, s. 12)

Nad poezją Renaty Jabłońskiej z Łodzią w tle, nazwaną lub sugerowaną poprzez topografię, unosi się cień melancholii. Łódź to nie tylko miasto początku, pierwszych uczuć, przyjaźni, fascynacji i rozczarowań. To także miejsce, w którym zapadły decyzje zmieniające wielokrotnie i diametralnie całe życie mówiącego podmiotu. Jak zauważa Jerzy Jarzębski, poetka: „wyjechała z rodzinnego miasta dawno, niedługo po wojnie, ale w to nowe wrosła jedynie na poły. [...] Ale w Łodzi tej już nie jest »swoja«: zapadły jej w pamięć sceny z dostatniego dzieciństwa zmieszane z doznaniem skruszenia ścian świata, jakie dokonało się w czasie wojny – i ten świat już nigdy do końca nie podniósł się z katastrofy”³⁶.

Autorka *Fragmentów* ma świadomość własnego rozdwojenia, podwójnej tożsamości, osobności i nieprzystawalności, braku pełnego zakorzenienia. Zadaje sobie egzystencjalne pytania i bezskutecznie szuka na nie odpowiedzi. W tej perspektywie Łódź jest więc przestrzenią formacyjną, najważniejszą w procesie

³⁶ J. Jarzębski, *Łódź – Tel Awiw*, s. 21.

kształtowania osobowości³⁷. Stąd jako dziecko rozpoczęła wojenną tułaczkę, tutaj wróciła, by po dekadzie opuścić to, co było już oswojone i bliskie, wyjechać na zawsze, jako obca bez prawa powrotu³⁸.

może winę ponosi dzieciństwo
wojną przerwane w czwartym roku życia
niemożliwe do spełnienia obietnice
miłość bliskich wymazana razem
z ich istnieniem tułaczka
powrót potem odjazd w nieznane (*wina, delete*, s. 28)³⁹.

Łódź w poezji Renaty Jabłońskiej otoczona jest więc aurą oksymoronicznej nostalgii. Wywołuje ból, ale niekiedy i radość wspomnień. Wyzwała traumę utraczonego dzieciństwa i uruchamia sensoryczną pamięć najbliższych, których zabrała wojna. Niesie ze sobą „ciężar niespełnień”⁴⁰. Przypomina najprostsze radości i smaki dzieciństwa, gdy kartofle i chleb kojarzyły się z sytością, a rozkoszą dla podniebienia była rurka z kremem kupiona na Piotrkowskiej. Jest niewątpliwie przestrzenią najważniejszą, „miastem-kolebką, na dobre i złe”⁴¹. Pozostaje miastem zawieszonym w czasie, gdy sprzedawane na ulicy/ bukieciki konwalii/ pachniały inną rzeczywistością⁴².

37 W wierszu *daleko, blask*, s. 21 poetka pisze: „w nowe życie w upragnionym/ mieście weszłam/ przedwcześnie cyniczna/ przemądrzała/ lecz nauczyłam się z czasem szczerze/śmiać i to był mój/ jedyny ratunek.

38 W wierszu *obca, chamsin*, s. 35 napisze: biegła ścieżką ku rzece/ lekka biała sukienka/ płaśsa nad kolanami/ pamięć wykreśliła/ szczegóły krajobrazu/ zachowała drzewa jako tło/ promienie słońca zza chmur/ nadętych białoszarych/ i łzy zaczajone/ pod powiekami szesnastolatki/ która poczuła smak obcości/ narzuconej wbrew jej woli i uczuciom/ bo nie była obca/ ale oni o tym/ nie wiedzieli.

39 W wierszu *z boku, blask*, s. 34 stwierdzi: od dwudziestego roku życia/ jestem outsiderem/ zawsze z boku/ nigdy wśród.

40 Zob. Z. Chojnowski, *Marzycielka z charakterem*, „Nowe Książki” 2013, nr 3, s. 84.

41 R. Jabłońska, *Miasto moje*, s. 132.

42 Tejże, *dawna Łódź (skok)*, s. 32.

Bibliografia

- Baranowski Julian, *Łódzkie getto 1940–1944. Vademecum*, Archiwum Państwowe w Łodzi, Łódź 2013.
- Chojnowski Zbigniew, *Marzycielka z charakterem*, „Nowe Książki” 2013, nr 3, s. 84.
- Domagalska Małgorzata, *Gdy wieje chamsin... Doświadczenie migracyjne w wier-
szach Renaty Jabłońskiej*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2022, nr 1, s. 101–120.
- Famulska-Ciesielska Karolina, *„Alija Gomułkowska”. Obraz odwilży w oczach Ży-
dów – pisarzy polskich, którzy wyemigrowali z Izraela w latach 1957–1958*, „Ar-
chiwum Emigracji”, Studia – Szkice – Dokumenty, 2009, z. 1, s. 58–71. <https://doi.org/10.12775/AE.2009.012>
- Famulska-Ciesielska Karolina, Żurek Sławomir Jacek, *Literatura polska w Izraelu. Leksykon*, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2012.
- Jabłońska Renata, 1957, „Tygiel Kultury” 2011, nr 4/6, s. 92–95.
- Jabłońska Renata, *blask*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw 2009.
- Jabłońska Renata, *chamsin*, SPP Oddział, Olsztyn 2002.
- Jabłońska Renata, *delete*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw 2006.
- Jabłońska Renata, *dziwy*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw 2001.
- Jabłońska Renata, *fotografia*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw 2016.
- Jabłońska Renata, *Fragmenty, Urywki wspomnień 1939–2009*, Wydawnictwo Wer-
set, Lublin 2014,
- Jabłońska Renata, *Harmonia czy dysonans*, „Tygiel Kultury” 2001, nr 1/3, s. 23–26.
- Jabłońska Renata, *Miasto moje*, „Tygiel Kultury” 2005, nr 1/3, s. 128–132.
- Jabłońska Renata, *obca*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw 2000.
- Jabłońska Renata, *skok*, Wydawnictwo Akcenty, Tel Awiw 2013.
- Jabłońska Renata, *statyści*, Oficyna Z bliska, Gołdap 2008.
- Jarzębski Jerzy, *Wiersze Renaty Jabłońskiej. Łódź – Tel Awiw*, „Tygodnik Powszech-
ny” 2002, nr 34, s. 21.
- Kossewska Elżbieta, *Adaptacja alii gomułkowskiej w Izraelu (1955–1960)*, „Przegląd
Humanistyczny” 2013, nr 6, s. 97–118
- Litzmannstadt-Getto, red. Henryk Siemiński, Muzeum Tradycji Niepodległościo-
wych, Łódź 2014.
- Łódź poprzez wieki. Historia miasta, t. 4: od 1945 roku, red. Krzysztof Lesiakowski,
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2024.
- Marciniak Wojciech Franciszek, *Powroty z Sybiru. Repatriacja obywateli polskich
z głębi ZSRR w latach 1945–1947*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014.
- Podolska Joanna, *Litzmannstadt-Getto. Miejsca. Ludzie. Pamięć*, Fundacja Wspie-
rania Inicjatyw Kulturalnych i Wydawniczych; Księży Młyn Dom Wydawniczy
Michał Koliński, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.
- Poezja polska na obczyźnie. Studia i szkice*, t. 1, red. Z. Andres i J. Wolski, Rzeszów
2005.

Przesiedlenie ludności polskiej z kresów wschodnich do Polski 1944–1947, wybór, opracowanie i redakcja dokumentów S. Ciesielski, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1999.

Sitarek Adam, *Otoczone drutem państwo. Struktura i funkcjonowanie administracji żydowskiej getta łódzkiego*, Łódź 2016.

Skompska Lucyna, *Za ruchomą przegrodą*, „Tygiel Kultury” 2002, nr 7–9, s. 178–180.
Społeczność żydowska i niemiecka w Łodzi po 1945 roku, red. Andrzej Rykała, Andrzej Lech, Krystyna Radziszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2010.

Stoła Dariusz, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010.

Szaynok Bożena, *Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968*, Warszawa 2007.

Tarnowska Beata, *Tel-Awiv – Jerozolima. Literackie kreacje przestrzeni miejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2019.

Węgrzyn Ewa, *Wyjeżdżamy! Wyjeżdżamy?! Alija gomułkowska 1956–1960*, Buda-peszt–Kraków 2016.

Żydzi wschodniej Polski. Seria XII: *Uciekinierzy, ukrywający się, uchodźcy*, red. nauk. Jarosław Ławski i Jacek Partyka, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2024.

Małgorzata Domagalska, profesor w Zakładzie Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski. W swoich badaniach podejmuje problematykę relacji polsko-żydowskich, kwestii nacjonalizmu i antysemityzmu w utworach literackich oraz prasie XIX wieku i międzywojnia. Poddaje także refleksji twórczość polskich Żydów, którzy wyjechali z Polski do Izraela w okresie powojennym.